



W każdym z nas  
tkwi moc czynienia  
DOBRA!

Potrzebne artykuły:

żywność trwała:

- herbata,
- kasza, ryż, mąka, makaron,
- olej,
- dżem,
- konserwy mięsne i rybne, warzywa w puszkach

środki czystości:

- proszek do prania, płyn do płukania
- szampon, szczoteczka do zębów
- płyn do mycia naczyń, płyny czyszczące,
- środki ochrony przed grzybami i pleśnią w sprayu

wyposażenie mieszkania:

- ręczniki, pościel (pierzyny, poduszki)
- koce

Ewentualna możliwość wsparcia Pani Ewy i Pana Edwarda finansowo w celu zakupu tony węgla.



W każdym z nas  
tkwi moc czynienia  
DOBRA!

**„Pamiętaj, że kiedy potrzebujesz pomocnej dłoni – jest ona na końcu twojego ramienia. Gdy jesteś starszy, pamiętaj, że masz drugą dłoń: pierwsza jest po to aby pomagać sobie a druga po to aby pomagać innym.”** Audrey Hepburn tak skomentował jakże ważną kwestię która pojawia się szczególnie w okresie przedświątecznym. Kiedy nadchodzą święta i wszyscy zastanawiają się nad tym co kupić najbliższemu aby sprawić uśmiech na ich twarzy obdarowując ich prezentem, jest wiele osób które nie są w stanie pozwolić sobie na obdarowanie kogoś bliskiego, często nie mają pieniędzy na podstawowe potrzeby.

Pani Krystyna, 73 letnia emerytka (1003 zł), po odliczeniu kosztów za lekarstwa oraz utrzymanie mieszkania, pozostaje jej około 320 zł miesięcznie. Pani Krystyna przez wiele lat pracowała jako pracownik gospodarczy w szpitalu. Po śmierci męża pani Krystyna popadła w depresję. Pani Krystyna stara się oszczędzać lekarstwa, tak by móc w kolejnych miesiącach wykupić inne, które są jej również potrzebne. Opiekuje się pieskiem, z którym została sama po śmierci męża. Pani Krystyna uwielbia kontakt z ludźmi, cieszy się na każdą wieść, telefon, wizytę naszych wolontariuszy. Odwdzięcza się ciepłą herbatą, miłym słowem, uśmiechem ze łzami wzruszenia w oczach, kiedy stajemy u progu jej drzwi. Najważniejszą potrzebą, którą wskazała Pani Krystyna jest kuchenka gazowa z piekarnikiem. Kolejną potrzebą, wskazaną przez Panią Krystynę jest odzież, uważa to za luksus, na który jeszcze długo nie będzie mogła sobie pozwolić. Ostatnią potrzebą jest również żywność trwała, która na pewno podreperuje budżet Pani Krystyny i pozwoli na przykład na wykupienie niezbędnych recept.



W każdym z nas  
tkwi moc czynienia  
DOBRA!

Pani Ewa (55 l.) i jej mąż Edward (65 l.) są wieloletnim małżeństwem, samotnie mieszkają w domu jednorodzinnym. Dawniej oboje tworzyli ciepłą, zgodną rodzinę, wychowali córkę. Pan Edward oprócz stałych zarobków dorabiał dodatkowe pieniądze. Pani Ewa z zaangażowaniem prowadziła dom. Sytuacja zmieniła się kilka lat temu, kiedy małżonkowie zaciągnęli kredyt na rozruch biznesu dla swojego brata w Wielkiej Brytanii – ten zginął tragicznie w wypadku, a obciążenie kredytowe spoczęło na Panu Edwardzie i jego żonie. Wtedy też Pan Edward uległ udarowi mózgu - jest sparaliżowany, nie porusza się samodzielnie. Rodzina z emerytury męża nie była w stanie spłacić kredytu. Komornik wszczął egzekucję z jedyne go źródła dochodu. Córka, nie chcąc się angażować w problemy rodziny wyprowadziła się ze swoim partnerem i nie bierze udziału w organizowaniu dla nich pomocy. Sytuację dramatyczną podkreślił w ostatnim czasie fakt, że u Pana Edwarda dodatkowo stwierdzono chorobę nowotworową, a cały ciężar opieki, pielęgnacji i rehabilitacji męża spoczął na Pani Ewie. Kolejny cios rodzina otrzymała także ze strony wierzyciela, który wystąpił o egzekucję długu z nieruchomości - dom został wystawiony na licytację. Warunki samego domu, który jest zaniedbany są bardzo złe - dach ubiegłej zimy się zawalił, instalacja CO jest nie do końca sprawna. Małżonkom, po odliczeniu kosztów leczenia, opłat na życie pozostaje 405 zł miesięcznie, ale tylko formalnie, gdyż z tej kwoty potrącane są jeszcze zajęcia komornicze w wysokości 800 zł. Reasumując - rodzina zostaje bez środków do życia. Splot nieszczęśliwych wydarzeń sprawił, że rodzina, która dawniej miała wszystko, była szczęśliwa na dzień dzisiejszy pozostaje w sytuacji dramatycznej - rozpadły się nie tylko więzi, łączące rodziców i córkę, ale też stracili zdrowie, dochody, być może stracą dom. Pomimo tego, Pani Ewa tryska niesamowicie pozytywną energią, nie wiadomo skąd czerpie takie zasoby dobroci dla innych. Każda wizyta wolontariuszy w ich domu to bardzo trudne, ale zarazem sympatyczne spotkanie. Pani Ewa bez reszty poświęciła się mężowi w jego chorobie. Kobieta ma plany na przyszłość, marzy o pracy w kuchni, która mogła by jej pozwolić się utrzymać, chciałaby pozbyć się zniszczonego domu i kupić mieszkanie. Sytuacja, w jakiej znalazła się rodzina daje do myślenia i wskazuje na wnioski, że podobny los może spotkać każdego z nas, wystarczy splot nieszczęśliwych wydarzeń, na który nie zawsze mamy wpływ.



W każdym z nas  
tkwi moc czynienia  
**DOBRA!**

